

Warszawa, maj 2024

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Marii Plucińskiej
pt. *Narracje w dyskursie parlamentarnym na temat polityk
narkotykowych w świecie zachodnim. Perspektywa
socjologiczna*, przygotowanej pod kierunkiem dr hab. Marka
Czyżewskiego, prof. UŁ**

Zgodnie z prawem o szkolnictwie wyższym kluczowa dla oceny rozprawy doktorskiej jest odpowiedź na pytanie, czy praca ta służy zidentyfikowaniu ważnego problemu naukowego i proponuje nowatorskie jego rozwiązanie (Art. 187. 1.)

Mgr Maria Plucińska z całą pewnością podjęła temat ważny, aktualny, wymagający naukowego namysłu mogącego przełożyć się na działania praktyczne, istotne dla życia społecznego. Sposób rozumienia i interpretowania problemów społecznych oraz formułowania polityk publicznych służących ich rozwiązywaniu, a także rola i konsekwencje działań o charakterze dyskursywnym wymagają uważnej analizy i recenzowana rozprawa może stać się ważnym głosem.

Rozprawa doktorska dowodzi opanowania wiedzy teoretycznej przez Kandydatkę oraz jest próbą oryginalnego rozwiązania problemu naukowego.

Cel i struktura pracy

Jak wyjaśnia Autorka: „Problem uzależnień oraz tego, jak powinna być prowadzona polityka narkotykowa jest wciąż

Dr hab. Agnieszka Kampka, prof. SGGW
Szkoła Główna Gospodarstwa
Wiejskiego w Warszawie
Instytut Nauk Socjologicznych i Pedagogiki
Katedra Socjologii
ul. Nowoursynowska 166
bud. 4, pok. 13
02-787 Warszawa
agnieszka_kampka@sggw.edu.pl



obecny i aktualny. W wielu krajach trwają dyskusje nad odpowiednimi przepisami, podobnie wygląda sytuacja na arenie międzynarodowej. Osobami, które mają wpływ na wybierane rozwiązania, są politycy. Dlatego w mojej pracy chciałabym zająć się analizą dyskursów parlamentarnych na temat polityki narkotykowej, a zwłaszcza narracji stosowanych w tych dyskusjach. Na podstawie tej analizy zamierzam odpowiedzieć na pytanie, dlaczego politycy wybierają takie, a nie inne rozwiązania i jakie można podjąć, by wprowadzane przez nich regulacje były jak najbardziej korzystne dla całego społeczeństwa” (s. 10-11).

Autorka wyraża też nadzieje, że jej badania „pозwolą lepiej zrozumieć problem polityk narkotykowych i pomogą w znalezieniu działań, jakie praktycy mogą podjąć, aby ich głos był wysłuchany przez ustawodawców” (s. 11). To jest bardzo ważny możliwy skutek tych badań. Poznanie narracji i argumentów, jakich używają politycy jest jednocześnie daniem narzędzi w ręce tych, którzy polityków chcą do czegoś przekonywać. Aspekt porównawczy dodaje tu jeszcze szerszy zestaw możliwych środków perswazyjnych.

Kwestia dotycząca substancji psychoaktywnych nie ogranicza się do rozwiązań prawnych, związana jest z problemami ekonomicznymi, edukacyjnymi, zdrowotnymi, klimatycznymi a także geopolitycznymi. Wielką zaletą recenzowanej rozprawy jest uwzględnienie tego szerokiego kontekstu i pokazanie zarówno nieujawnianych motywów, jak i pomijanych możliwych konsekwencji, jakie związane są z określonymi sposobami mówienia o narkotykach i wynikających z nich formach działania.

Zmieniająca się sytuacja społeczna, uwarunkowania polityczne i gospodarcze zmuszają do postawienia pytań o to, jak należy konstruować politykę narkotykową, by chroniła ona obywateli, jednocześnie zabezpieczając interesy państwa i nie powodując dotkliwych konsekwencji społecznych. Autorka zwięźle przedstawia historię traktowania substancji psychoaktywnych. Opisana różnorodność postaw, rozwiązań, nowych zagrożeń i zmienności założeń, celów i sposobów ich realizacji dobrze uzasadnia potrzebę socjologicznej i dyskursywnej analizy badanego zjawiska. Działania podejmowane przez polityków w związku ze społecznymi praktykami używania i rozpowszechniania substancji psychoaktywnych wynikały (i wynikają nadal) z przyjętej interpretacji tych praktyk i postrzegania ich przez pryzmat uznawanej hierarchii wartości.

Jak politycy mówią o narkomanii? Czy to problem społeczny, który trzeba wyeliminować, czy choroba, którą trzeba leczyć? Czy restrykcyjne zakazy i prohibicja przynoszą pożądane rezultaty, czy wręcz przeciwnie – generują kolejne problemy? W jak dużym stopniu polityka narkotykowa jest wypadkową międzynarodowych zależności i wpływów? Co decyduje o przyjętych rozwiązaniach? To pytania, które wyznaczają główne kierunki dociekań Autorki.

Struktura pracy jest bardzo spójna i logiczna, z drobnym zastrzeżeniem dotyczącym ostatniego rozdziału, o czym będzie mowa w dalszej części recenzji. Przedstawiony we wstępie cel pracy i zamysł analizy Autorka konsekwentnie realizuje w kolejnych rozdziałach. Rozprawa liczy 304 strony, składa się z wprowadzenia, siedmiu rozdziałów, zakończenia i bibliografii.

Pierwsze dwa rozdziały przedstawiają ramy teoretyczne i metodologiczne pracy. W rozdziale I Autorka wyjaśnia, jak problemy społeczne mogą być ujmowane na gruncie konstrukcjonizmu społecznego, omawia także postrzeganie narkotyków jako problemu społecznego i politycznego w różnych krajach na przestrzeni lat. W rozdziale II mgr Plucińska przedstawia metodologię badań i opisuje materiał badawczy. Rozdziały III-VI przedstawiają wyniki analizy dyskursów parlamentarnych w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Polsce i parlamencie europejskim. W rozdziale VII Autorka podsumowuje pracę i omawia wnioski płynące z analizy porównawczej.

Założenia teoretyczne

Spośród perspektyw teoretycznych, które w socjologii mogą służyć do badania zjawiska narkomanii, czyli funkcjonalizmu, teorii konfliktu oraz konstrukcjonizmu, Autorka wybiera tę ostatnią, wychodząc z założenia, że problem narkotykowy nie jest obiektywnie istniejącym faktem społecznym, ale jest zjawiskiem społecznie konstruowanym i wynikająca z jego istnienia konieczność formułowania polityki narkotykowej również jest efektem przyjętych narracji.

Autorka mierzy się z dyskusjami na temat relacji empirycznej rzeczywistości i rzeczywistości subiektywnie doświadczanej, sytuując się pomiędzy skrajnymi podejściami w konstrukcjonizmie i przyjmując założenia zgodne z konstrukcjonizmem kontekstowym, który uwzględnia wpływ pozasubiektywnych zjawisk.

Autorka omawia prace powstałe w nurcie konstrukcjonizmu, zajmujące się problemami społecznymi oraz politykami społecznymi, wskazując, czyje ujęcie jest bliskie jej własnemu podejściu. Te jasne deklaracje oraz konsekwentne omawianie teoretycznych prac w odniesieniu



do kwestii narkotykowej świadczy o świadomości badawczej Autorki, jest dowodem na przemyślane wybory teoretyczne i metodologiczne. Obszerny fragment rozdz. II poświęcony został problemom badacza, związanym chociażby z kwestią przypisywania emocji politykom na podstawie ich parlamentarnych wypowiedzi. Podobnie zresztą zawarta w pracy jasna deklaracja na temat własnych poglądów Doktorantki odnośnie do polityki narkotykowej świadczy o autorefleksji i świadomości własnych ograniczeń interpretacyjnych.

Omówienie historii społecznej narkotyków jest dobrym uzasadnieniem przyjętej przez Autorki perspektywy. Zmienność interpretacji i postaw wobec substancji psychoaktywnych potwierdza społeczne konstruowanie kwestii narkotykowej. Autorka opisuje też trzy modele polityki narkotykowej: oparty na prohibicji, redukcji szkód oraz reglamentacji/legalizacji, w dalszej analizie upraszczając obraz do dwóch stanowisk: zwolenników i przeciwników prohibicji.

Materiał badawczy i metodologia

Zakładając, że celem pracy było zbadanie dyskursu parlamentarnego i sprawdzenie, czy sposób mówienia o substancjach psychoaktywnych przekłada się na formułowaną politykę narkotykową, pytania badawcze stawiane przez Autorkę są sensowne i zdają się prowadzić do realizacji tego celu: do jakich wartości odwołują się politycy i jak wiążą się one z ogólniejszymi ramami światopoglądowymi i ideologicznymi? Jakich definicji problemu narkotykowego używają i jak to wpływa na wybierane przez nich rozwiązania?

Autorka słusznie twierdzi, że zauważalna w ostatnich dziesięcioleciach zmiana w sposobie traktowania narkotyków, zwłaszcza przez młodych ludzi, sprawia, że definiowanie kwestii substancji psychoaktywnych jako dewiacji nie jest właściwe, bardziej trafne wydaje się mówienie o niej jako problemie społecznym, przy czym, jak pisze mgr Plucińska „W tym wypadku problemem społecznym jest jednak nie tylko zażywanie narkotyków, lecz także, coraz bardziej krytykowana ‘prohibicja’.(...) ‘Problem społeczny’ (...) wskazuje jedynie, że dane zjawisko jest przez społeczeństwo uznane za niepożądane; nie wyraża zaś sądu, że jest ono z zasady złe” (s.41-42).

Podobnie jak w przypadku konstrukcjonizmu, tak również w odniesieniu do narracji mamy do czynienia z wielością ujęć i propozycji, które czasem wzajemnie się wykluczają. Autorka

przedstawia przegląd sposobów definiowania narracji i wykorzystywania ich w badaniach społecznych. Deklaruje, że w swoim badaniu traktuje narracje szeroko, jako „zbiór podobnych do siebie opowieści, które pozwalają politykom zaprezentować swoje miejsce w dyskursie oraz kreować społeczny i moralny porządek” (s. 46). Zaznacza jednak, że w analizie będzie odwoływała się także do wąskiego rozumienia narracji, jako określonego typu wypowiedzi, zawierającego fabułę, trzyczęściową budowę związaną z chronologią wydarzeń itp. Nie wyjaśnia jednak, które z elementów wypowiedzi uznaje za niezbędne dla narracji.

Omówione przez Autorkę różne ujęcia analizy narracyjnej potwierdzają znajomość przez nią teorii. Wybór podejścia – bliskiego ujęciu Michaela Jonesa i Marka McBetha (*Narrative Policy Framework*) jest dobrze uzasadniony. Autorka wyjaśnia zastosowaną technikę badawczą. Składa się ona z trzech etapów: 1) rekonstrukcji struktury narracyjnej (kontekst, fabuła, postacie, morał), 2) wskazania kategorii narracji, 3) odniesienia do „ogólnej struktury wartości” (s. 50)

Kategoryzacja narracji oparta została na wskazanych morałach (złagodzenie lub zaostrzenie prawa) oraz wątkach wyłaniających się w toku analizy, zgodnie z metodologią teorii ugruntowanej. Autorka zaznacza, że zbiór kategorii nie jest zamknięty, a wybór innego zakresu czasowego lub geograficznego z pewnością prowadziłby do wyodrębnienia innych wątków. Odniesienie do ogólnej struktury wartości Autorka rozumie jako przypisanie danych kategorii do szerszych ujęć filozoficznych, ideologicznych czy kulturowych. Odwołuje się tu do polskich prac – Sergiusza Kowalskiego na temat lewicy i prawicy, Kingi Dunin wskazującej na dyskurs tradycjonalistyczny oraz liberalny, oraz Katarzyny Kłosińskiej wyróżniającej dyskurs etyczny-romantyczny, etyczny-socjalistyczny i pragmatyczny. Wprawdzie Doktorantka zaznacza, że wszystkie te prace mocno osadzone są w polskim kontekście kulturowym, nie proponuje jednak innych tekstów, które mogłyby być przydatne w odniesieniu do innych analizowanych krajów.

Autorka, odwołując się do polskich prac z zakresu badań nad dyskursem politycznym wskazuje też na rytualizację dyskursu i debaty, bierze pod uwagę możliwą ceremonialność debat parlamentarnych, w tym rytualizację konfliktu.

Materiał badawczy jest obszerny i zróżnicowany, obejmuje stenogramy posiedzeń z czterech parlamentów z lat 1970-2020 (zakresy czasowe są różne w przypadku poszczególnych instytucji), opis materiału w odniesieniu do Parlamentu niepotrzebnie został powtórzony na s. 206.

Autorka systematycznie analizuje wybrane debaty według opisanej wcześniej procedury, odnosząc się do typów narracji i uzasadnień zaproponowanych przez różnych autorów (przede wszystkim Ibarre i Kitsuse'a). W interpretacji omawianych wypowiedzi i wątków Doktorantka odwołuje się do specyfiki kontekstu każdej z omawianych ustaw. W wielu przypadkach można zastanawiać się nad przypisaniem danej wypowiedzi do innego wątku czy nad inną interpretacją, jest to jednak normalne w przypadku badań nad dyskursem a przedstawiane przez Autorkę sposoby rozumienia i przyporządkowania danych fragmentów są na ogół dobrze uzasadnione.

Wnioski pokazują zróżnicowanie problemów związanych z kwestią narkotykową. Poza oczywistymi różnicami (system polityczny i prawny) i próbami poszukiwania wspólnych mianowników (np. rasizm - klasizm), Autorka wskazuje również mniej oczywiste uwarunkowania, jak np. istnienie niezależnych politycznie instytucji zajmujących się badawczo kwestiami związanymi z narkotykami, poziom zaufania do instytucji, czy relacja między problemem narkotykowym a gospodarką.

Recenzowana rozprawa to przykład interesującego i ambitnego projektu badawczego, zrealizowanego zgodnie ze świadomie przyjętymi założeniami teoretycznymi i metodologicznymi, wraz z ich ograniczeniami. Jakość przeprowadzonej analizy potwierdza także fakt opublikowania wcześniej fragmentów badań, bo oznacza to, że zostały one ocenione i pozytywnie zweryfikowane przez recenzentów w czasopiśmie. Nie ulega wątpliwości waga podjętego tematu, cenne jest wyjście poza wąsko ujmowane i ograniczone do konkretnego kontekstu politycznego badanie uzasadnień realizacji takich a nie innych rozwiązań.

Uwagi polemiczne i krytyczne nasuwające się przy lekturze rozprawy doktorskiej

Jak każdy projekt badawczy, tak i praca mgr Plucińskiej rodzi pewne pytania i wątpliwości, które nie podważają celowości i jakości rozprawy.

Nieco niedoprecyzowane wydają się dwa pytania badawcze dotyczące elementów, jakie można znaleźć/wyróżnić w wypowiedziach promujących i odrzucających dane rozwiązania. Autorka nie wyjaśnia wprost, co rozumie przez „elementy”, dalszy wywód sugeruje, że są to cechy charakteryzujące narracje (fabuła, bohaterowie, morał). Nie jest to jednak klarowne i nie powraca

wprost w podsumowaniach czy zakończeniu. A elementy wypowiedzi można rozumieć bardzo różnie - jako formy gramatyczne, środki stylistyczne, konkretne słownictwo itd.

Gdy mgr Plucińska wyjaśnia zróżnicowanie objętości analizowanego materiału, pisze: „ograniczona debata w przypadku nowszych aktów prawnych(...) jest dobrym odzwierciedleniem podejścia polityków do współczesnej polityki narkotykowej. Krótsze debaty mogą wskazywać między innym na to, że uznano iż ‘nie ma nad czym debatować’, a zażywanie narkotyków nie jest problemem na tyle istotnym, by warto było poświęcać mu czas podczas posiedzeń parlamentarnych. Inną przyczyną może być brak dogłębnej dyskusji, wynikający z rosnącej polaryzacji sceny politycznej, a także pogarszającego się stanu debaty publicznej” (s.73). Trudno zrozumieć, dlaczego te zdania znalazły się w opisie materiału badawczego a nie we wnioskach. Ponadto te kategorycznie brzmiące opinie (politycy są przekonani, że nie ma o czym rozmawiać, stan debaty się pogarsza, polaryzacja uniemożliwia pogłębione dyskusje) wymagają uzasadnienia. Tym bardziej, że zrozumienie kontekstu pojawiających się narracji jest jednym z celów badawczych. Czy debaty są krótsze, bo obserwujemy taką ogólną tendencję niezależnie od tematu? Czy przedmiot dyskusji – dana ustawa – nie wprowadza większych zmian, ale odnosi się do tego, co już jest znane i uzgodnione, a związane z tym narracje dobrze osadzone w społecznym imaginarium? Czy polaryzacja (zresztą czy w każdym przypadku możemy o niej mówić?) sprawia, że wypowiedzi mają charakter tylko ceremonialny, a debata ma charakter pozorny, ponieważ układ polityczny decyduje o możliwych rozwiązaniach? Oczywiście nie sugeruję, że wszystkie te sprawy Autorka powinna uwzględniać w analizie każdego przypadku. Zaznaczam jedynie zaskoczenie pewną niefrasobliwością w sformułowaniu tych sądów, zwłaszcza że kontrastuje ona z rozważą i samoświadomością manifestowaną przez Doktorantkę we wcześniejszych fragmentach pracy.

Wątpliwości budzi wykorzystanie w ostatnim etapie analizy – wpisania poszczególnych narracji w szersze ramy światopoglądowe – jedynie prac polskich badaczy zajmujących się polskim dyskursem politycznym. Autorka nie podjęła żadnej próby przedstawienia argumentów, dlaczego rozróżnienia zaproponowane przez tych autorów uznała za uniwersalne, pozwalające analizować dyskurs polityczny w Wielkiej Brytanii lat 70., Stanów Zjednoczonych l. 80. czy narracje przedstawiane przez europosłów z różnych krajów europejskich w latach 90. XX wieku. W każdym z tych przypadków mamy do czynienia z odmiennym kontekstem politycznym i kulturowym. Czy

rzeczywiście typologie opracowane na bazie polskiego dyskursu politycznego po 1989 roku są wystarczające i adekwatne?

Pewną niewspółmierność widać zresztą w analizie: „Wypowiedź może być uznana za przykład tego, co Katarzyna Kłosińska (2013) nazywa dyskursem etyczno-socjalistycznym chociaż biorąc pod uwagę konotacje słowa ‘socjalistyczny’ w Stanach Zjednoczonych, zwłaszcza w okresie zimnej wojny, stwierdzenie to może wydawać się kontrowersyjne. Zapewne sam senator nie nazwałby się jego przedstawicielem, mimo że przytoczona wypowiedź zawiera charakterystyczne dla tego dyskursu elementy” (s. 105), „Sformułowania (...) brzmią bardzo podniośle, co, w sposób nieoczywisty, może wpisywać wypowiedź McGoverna w dyskurs etyczny-romantyczny, według typologii Kłosińskiej (2013). Chociaż ta odmiana dyskursu związana jest raczej z patriotycznymi i konserwatywnymi wartościami, czyli odmiennymi od prezentowanych w powyższej wypowiedzi, wciąż można odnaleźć pewne podobieństwa” (s.107).

Można odczuwać pewien niedostatek odwołań do literatury na temat dyskursu politycznego związanego z kwestią narkotykową w analizowanych krajach (poza Polską). Na przykład podsumowując wnioski z analizy debat amerykańskich, Autorka wprawdzie przywołuje kilka tekstów dotyczących zmian w amerykańskim społeczeństwie, ale są to artykuły publicystyczne lub raporty, a nie pogłębione i związane bezpośrednio z tematem analizy socjologiczne. Zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Wielkiej Brytanii nie brakuje prac z zakresu analizy dyskursu, które badają również narracje wykorzystywane przez polityków i dziennikarzy. Można znaleźć też studia porównawcze. Tym bardziej, że wcale nie trzeba daleko szukać, np. w „Folia Sociologica” opublikowany jest artykuł Jonathana Langer i Anny Zajicek o społecznej konstrukcji polityk narkotykowych w amerykańskim dyskursie politycznym i medialnym. Oczywiście sięgnięcie do zagranicznych opracowań niekoniecznie musiałyby prowadzić Autorkę do innych wniosków, z całą pewnością pomogłoby jej jednak w interpretacji wyników i wzmocniłoby uzasadnienia jej konkluzji.

Choć struktura pracy jest klarowna i logiczna, nie do końca zrozumiałe jest miejsce poświęcone odwołaniom do Foucaulta. Oczywiście w pełni trafne jest powiązanie jego koncepcji z tematem analizowanej rozprawy, odwołanie się do jego prac jest owocne i wnioski, które przedstawia Doktorantka nie budzą zastrzeżeń merytorycznych. Dziwi jednak nagłe „dodanie” Foucaulta,

osadzenie go w roli swoistego suplementu. Dlaczego nie pojawił się wcześniej, na etapie projektowania i prowadzenia badań? Można sobie wyobrazić jeszcze wielu autorów, do których spostrzeżeń i koncepcji można byłoby się odwołać, by próbować zrozumieć wnioski z badań w szerszej perspektywie.

W podrozdziale zatytułowanym „Dalsze refleksje” mgr Plucińska porusza m.in. problem polaryzacji. Wydaje się pewnym nadużyciem wniosek, że pojedyncze debaty pozwalają na potwierdzenie tezy o rosnącej polaryzacji i wpływie tej polaryzacji na ubożenie debaty publicznej. Przy czym zdefiniowania wymagałoby samo określenie „ubożenie debaty publicznej”, Autorka zdaje się je ograniczać do stosunku do adwersarza, tymczasem ten wątek nie odrywał większej roli we wcześniejszej analizie.

Kilkakrotnie pojawiają się sformułowania, które można uznać za daleko idące uproszczenie. Co znaczy na przykład, że „wartości, które były najistotniejsze dla danych polityków oraz ich ugrupowań nie zawsze pokrywały się z ogólniejszymi ramami światopoglądowymi czy ideologicznymi” (ss. 284)? Wniosek, że wybrane rozwiązanie zależy od tego, czy w danym parlamencie „bardziej ceniono podejście naukowe czy moralność” (s. 284) brzmi jak bardzo duży skrót myślowy. Autorka wyjaśnia później, o co chodzi i jej wnioski są słuszne, niemniej podział parlamentów – upraszczając: na przykładające wagę do nauki lub moralności – wydaje się dość karkołomnym przedsięwzięciem, zwłaszcza w kontekście podkreślanej przez Autorkę polaryzacji, co przecież by oznaczało, że w tym samym parlamencie mamy do czynienia ze skrajnymi podejściami.

W zakończeniu czytamy: „nie można podjąć działań, które spowodowałyby, że politycy, wybierając konkretne rozwiązania, będą kierowali się interesem społecznym, ponieważ przede wszystkim kierują się preferencjami aksjologicznymi, a zjawisko to nasila się ze względu na postępującą polaryzację. Nie oznacza to jednak, że nie istnieją okoliczności, w których politycy nie ugięliby się pod presją opinii publicznej” (s. 287). Ostatnie zdanie sugeruje, że opinia publiczna nie ulega polaryzacji ani nie formuje się zależnie od preferencji aksjologicznych, co jest nieprawdą. Traktowanie opinii publicznej (czy szerzej: ogółu obywateli), jako mądrzejszych czy bardziej racjonalnych niż wybrani przez nich reprezentanci to jednak temat na osobną dyskusję.

Rozprawa jest przygotowana starannie po względem językowym i redakcyjnym. Jedynie sporadyczne pojawiają się drobne błędy, jak np. przypisy 37-39, które brzmią: *Tamże*, podczas gdy przypis 36 to odwołanie do trzech różnych źródeł. Na s.172-175 pojawiają się odwołania do prac, których nie ma w bibliografii: Klinowski 2011, Malczewski 2013, Kujawski 2017, Kapka-Skrzypczak et al. 2011, PAP 2011, Newsweek 2011, Money.pl 2011, Youtube 2011.

Konkluzje

W świetle przeprowadzonej analizy i oceny rozprawy doktorskiej Pani mgr Marii Plucińskiej należy stwierdzić, że przewidziane prawem kryteria wyznaczone dla uzyskania stopnia naukowego doktora zostały w pełni spełnione.

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska podejmuje istotny problem naukowy, a Doktorantka przedstawia oryginalny sposób rozwiązania tego problemu. Rozprawa dowodzi umiejętności wykorzystania ogólnej wiedzy teoretycznej, znajomości literatury przedmiotu, umiejętności zaprojektowania i przeprowadzenia analizy wybranego zjawiska oraz interpretacji jej wyników.

Powyższe stwierdzenia uzasadniają pozytywną konkluzję o uznaniu recenzowanej pracy za podstawę do nadania Doktorantce stopnia doktora.

